

- ŚLIPKO T., *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 1984.
 ŚRODA B., *O wartościach, normach i problemach moralnych. Wybór tekstów z etyki polskiej*, Warszawa 1994.
 ZAGÓRSKI K., *Psychologiczne aspekty potrzeb ludzkich*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 2.
 ŻYGULSKI K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.
 ŻYWCZOK A., *Filozoficzne korzenie pedagogiki radości*, Kraków 2000.
 ŻYWCZOK A., *Ludzka potrzeba radości życia – antropologiczne spojrzenie na klasyfikację potrzeb psychicznych człowieka*, „Aktywizacja zawodowa osób niepełnosprawnych” 2005, nr 2.
 ŻYWCZOK A., *Wychowanie do radości życia*, Warszawa 2004.

Twórczość jako metoda łagodzenia skutków niepełnosprawności

*Gdy na dnie piekieł zaczynamy uprawiać sztukę,
to przezwyciężamy dno piekła.*
(Jerzy Nowosielski)

dr Zaneta Stelter

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza – Poznań

W czasach, w których żyjemy pojęcie twórczość zmienia się w sposób znaczący. Początkowo słowo „twórczość” oznaczało wytwory artystyczne o oryginalnych cechach treści i formy, które wzbogacają dotychczasowy dorobek kulturalny. Jak pisze B. Suchodolski, „wedle rozumienia tradycyjnego miała ona być działalnością wybitnych, utalentowanych jednostek, stanowiła własność a nie przywilej genialności” [B. Suchodolski 1983, s. 115].

Obecnie coraz częściej mówimy o twórczości naukowej, technicznej, o twórczym wykonywaniu zawodu czy też twórczym stosunku do rzeczywistości. Pojęcie twórczości dziecięcej też jest pewnym odejściem od tradycyjnego rozumienia tego słowa. Kierunki zmian w pojmowaniu twórczości, świadczą o porzuceniu jej tradycyjnego rozumienia, które było związane z wyjątkowością i talentem. Staramy się upowszechnić to, co dawniej było przywilejem i odnaleźć w życiu przeciętnych ludzi możliwości twórczego działania. Traktujemy uprawianie twórczości jako szczególnie wartościowy element życia wielu osób [B. Suchodolski 1983].

Czym jest więc twórczość w świetle tego nowego ujęcia? Na to pytanie nie bardzo umiemy odpowiedzieć i dlatego powoduje ono coraz więcej sporów. Mówimy o postawie twórczej, o zdolnościach twórczych, o twórczości artystycznej, profesjonalnej i nieprofesjonalnej czy też o twórczych potrzebach. Wśród tych różnych określeń trudno odnaleźć jedną płaszczyznę porozumienia, właściwie każda osoba zajmująca się twórczością właściwie na swój sposób rozumie to pojęcie.

Jeśli spośród wielu kryteriów wymienionych w literaturze, odróżniających działalność twórczą od innych działań człowieka wybrać to, które cel działania twórczego widzi w samym dziele i akcie jego tworzenia, a nie na przykład w jego użyteczności, to czy tworzenie grafomańskich powieści lub malowanie kiczów można nazwać twórczością artystyczną [T. Natanson 1985]. Gdy przyjmujemy z kolei, że twórczością artystyczną nazywa się formułowanie przekazów symbolicznych, a więc takich treści, które mają znaczenie lub wartość nadaną przez twórców, nawet praca nad najgorszym wierszem czy obrazem jest twórczością artystyczną.

Przedmiotem rozważań zawartych w niniejszym opracowaniu jest problematyka twórczości w odniesieniu do wszelkich form działalności twórczej (malarstwo, grafika, rzeźba, fotografia, poezja itp.). To, co powstanie w wyniku tworzenia, nie musi się legitymować doskonałością warszta-

wą, może mieć charakter naśladowczy i nie musi mieć wartości społecznej. Wystarczy, że ma wartość jednostkową, a więc jest cenne dla samego twórcy.

Przy tak ujmowanym znaczeniu aktu tworzenia szczególnie interesująca jest działalność twórcza osób niepełnosprawnych, pełna ukrytych treści, przekazów o dużej wartości głównie dla samych twórców. Malarstwo, rysunek, tkactwo, poezja jako wynik tworzenia niepełnosprawnych – to suma ekspresji i walki z ograniczeniami. Często sztuka ta jest dzieckiem psychiki autorów zrodzonym z ich przeżyć, emocji i wrażeń, z walki o siebie i o swoje miejsce w świecie. Taka geneza tych prac niczego im nie ujmuje, wręcz przeciwnie – czyni je bardziej interesującymi.

Twórczość ludzi niepełnosprawnych (zwłaszcza niesprawnych intelektualnie) stawia nas wobec fenomenu tajemnicy, z którą stykamy się u źródeł ludzkiej aktywności zwanej sztuką. Jak to się dzieje, że osoby, które nie studiowały sztuki, nie mają żadnego wykształcenia w tej dziedzinie i często nie są w stanie zatroszczyć się o swe najprostsze potrzeby, tworzą rzeczy tak zaskakujące?

Jeśli sztuka jest przejawem ludzkiego ducha to dzieła niepełnosprawnych dowodzą, że są istotą człowieczeństwa, które znajduje wyraz w doskonałej formie mimo barier i ograniczeń ulomnego ciała i umysłu. W tym kryje się paradoks ulomnego twórcy i doskonałego dzieła. Gdzieś w głębi ludzkiej istoty poza ograniczeniami ciała i umysłu znajduje się to, co decyduje o człowieczeństwie i ludzkiej godności. Ta prawda zmusza nas do nowego spojrzenia na zwykle przeciwstawiane pojęcia niepełnosprawności i doskonałości, niepełnosprawności i samorealizacji.

Prawdą znaną od dawna jest również to, że sztuka dla każdego, kto ją uprawia, stanowi swoistą psychoterapię. Już Zygmunta Freud i jego uczniowie ujmowali twórczość jako wynik mechanizmów obronnych, chroniących przed konfliktami. Co prawda zajmowali się oni głównie osobowością twórcy w ujęciu id, ego i superego, ale na uwagę zasługuje przypisanie twórczości znaczącej roli w procesie radzenia sobie z problemami. Także Hirsch, pisząc o twórczych impulsach i twórczym popędzie, twierdził, że odwracają one uwagę ludzi od codzienności i kłopotów, skierowując ich energię na rozwiązywanie problemów, a tym samym na rozwój [H. Strzałek 1968].

Często problem twórczości jest rozpatrywany w kontekście zdrowia psychicznego, wielu autorów – Golding, Rogers, Maslow, Shoben, Allports i Combs – zwraca uwagę na charakterystyczne cechy zdrowia psychicznego: samourzeczywistnienie, pragnienia tworzenia czy też pragnienie człowieka do panowania nad otaczającą rzeczywistością [ibidem]. Tendencja do samorealizacji jest wyrazem prawidłowego rozwoju psychicznego, a twórczość stanowi uwiercenie tej tendencji. Pragnienie, żeby panować nad rzeczywistością, znajduje wyraz w różnego typu zachowaniach, wśród których szczególne znaczenie ma zdolność rozwiązywania problemów. Kryterium to może być decydujące w wypadku tworzenia, gdyż proces twórczy zawsze ma charakter rozwiązywania określonego problemu.

W tym znaczeniu namalowanie obrazu lub napisanie wiersza przez osobę niepełnosprawną może być rozumiane jako samodzielne rozwiązywanie problemów, a ich twórczość artystyczna jest przejawem samorealizacji i samorozwoju wbrew ograniczeniom. Możemy więc traktować twórczość jako specyficzną formę terapii.

Terapia przez twórczość a terapia sztuką

Co rozumiemy, mówiąc „terapia przez twórczość”? Słowo „terapia” jest najbliższe greckiemu *therapeuon*, co oznacza „opiekować się, oddawać cześć” [A. Wojciechowski 1997]. To jednak tylko jeden człon nazwy. Pozostaje drugi – „twórczość”. A. Wojciechowski, charakteryzując proces

terapeutyczny w odniesieniu do twórczości osób niepełnosprawnych, przyjmuje definicję A. Kępińskiego: „twórczość to każde świadome narzucanie własnego porządku otaczającemu światu lub każde świadome wprowadzenie własnego porządku w otaczający świat” [ibidem, s. 359]. Terapię przez twórczość A. Wojciechowski określa jako „pełną czci opiekę, która umożliwi świadomemu przeciwstawianiu się, poprzez wprowadzenie własnych zamysłów w otaczający świat, tendencjom rozpadowi, bezruchu, uzależnienia” [ibidem, s. 361]. Postuluje on również, aby nie utożsamiać „terapii przez twórczość” z „terapią przez sztukę”. Joan M. Erikson zwraca uwagę, że używanie sztuki jako narzędzia do manipulowania ludźmi (pacjentami) w celu skłonienia ich do ujawnienia nieuświadomionych uczuć jest niewłaściwe, bowiem każdy artysta powinien pracować bez poniżającej go interwencji z zewnątrz [J. M. Erikson 1989]. Uprawianie sztuki będzie więc twórczością, jeżeli będzie działaniem świadomym i własnym. A. Chmielowski (Brat Albert) powiedział, że sztuka to przejaw ludzkiego ducha w stylu [A. Chmielowski 1876]. Mamy więc tutaj do czynienia nie z narzędziem terapeutycznym, ale z zagadnieniem obciążonym wieloma tajemnicami [A. Wojciechowski 1992]. W czym więc przejawia się moc sztuki i jej znaczenie w procesie samorealizacji? Przede wszystkim chodzi tutaj o samą czynność tworzenia. Akt twórczy przynależny jest każdemu człowiekowi, nie tylko geniuszom. Zauważenie go, wydobycie i rozwijanie staje się źródłem, z którego można czerpać siły do życia i pracy nad sobą. Można powiedzieć, że terapia przez twórczość to metoda rewalidacji, a uprawianie sztuki (tworzenie) rozumiane jako każde świadome wprowadzanie porządku w otaczający świat, to sposób na życie, który może być czasami rozpatrywany również w kategoriach autoterapii.

Należy jednak pamiętać, że nadużyciem byłoby rozpatrywanie tworzenia w kategoriach mechanizmów obronnych. Są to bowiem jednostki przeciwstawne znaczeniowo. Obrona to raczej ciemna strona naszej osobowości, której przejawem jest na przykład lęk i sztywność, natomiast twórczość jest jej jasną stroną. Twórczość to konstruowanie, przekształcanie rzeczywistości, w życiu pełni funkcję rozwojową. Mechanizmy obronne, to ucieczka przed tu i teraz [M. Stasiakiewicz 1991].

Jak więc należy rozumieć rolę twórczości? Odpowiedzią na to pytanie może być teoria Antoiniego Kępińskiego. Umieścił on twórczość (tworzenie) wśród procesów metabolizmu informacyjnego, uznanego przez niego za taki sam zespół czynników życiodajnych, jak metabolizm procesów energetycznych. Zaburzenie procesów metabolizmu informacyjnego może spowodować, podobnie jak zaburzenia metabolizmu energetycznego, chorobę a w ostateczności nawet śmierć. Życie człowieka przebiega w obrębie trzech wektorów: „od”, „do” i „nad”. Wektor „do” to wektor miłości, wektor „od” to ucieczka, tworzy tło procesów metabolizmu informacyjnego, a wektor „nad” to wektor twórczości, podporządkowania sobie świata i uporządkowania go na swój sposób [A. Kępiński 1979 a, b]. Droga człowieka przez życie to droga „negatywnej entropii”, czyli nadawania własnym czynom i otoczeniu swoistego porządku. Należy jednak pamiętać, że postawa „nad”, a w jej następstwie twórczość, może pojawić się jedynie w konsekwencji postawy „do”.

Jednostka aby stworzyć, musi najpierw zwrócić się „do” czegoś „pokończyć”, wtedy to, co zamierza uczynić lub to, co uczyni, będzie poddane ocenie społecznej i stanie się pracą. Jeżeli postawa społeczeństwa nie będzie blokowała przez odrzucenie lub nadopiekuńczość każdego zamiaru twórczego jednostki (w naszym wypadku osób niepełnosprawnych), będzie ona mogła zrobić krok do przestrzeni miłości, co w konsekwencji wzmocni jej poczucie podmiotowości. Wartość terapeutyczna sztuki jest więc ściśle związana z tym wszystkim, co służy rozbudzeniu „kręgu nadziei” [A. Wojciechowski 1994, 1995, 1997], czyli wzmocnieniu poczucia podmiotowości poprzez stawianie i podejmowanie zadań świadomie i zadań akceptowanych.

U ludzi niepełnosprawnych mamy do czynienia z wieloma ograniczeniami, które przy rozważaniach o samorealizacji, twórczości i sztuce stwarzają wiele znaków zapytania. Niepełność fizyczna wzmaga poczucie dramatu własnych kontaktów ze światem, z otoczeniem, własnego miejsca pomiędzy wektorami „do”, „od”, i „nad”. Być może sztuka mogłaby tu okazać się sposobem na życie, byłaby kompensacją, dotykaniem świata a wreszcie przekraczaniem granicy „odmnie do otoczenia”, sposobem na wyrażanie siebie.

Znaczenie twórczości w walce z niepełnosprawnością

W funkcjonowaniu osoby niepełnosprawnej, zwłaszcza jej ekspresji, teoretycy i praktycy rewalidacji widzą wielość funkcji sztuki. Odniesienie życiowego sukcesu osobom niepełnosprawnym umożliwia uprawianie sztuki, ekspresja twórcza jest zatem symulatorem rozwoju poznawczych, instrumentalnych i neotycznych zasobów osobowości. Zwiększa to poczucie wartości, ujawnia talenty i przyczynia się do uświadomienia sobie potencjalnych możliwości [W. Piłicka 1999].

Należy odejść od traktowania sztuki i twórczości artystycznej w kategoriach podkreślania specyfiki warsztatu, oryginalności, genialności formy. Tworzyć może każdy, gdyż każdy nosi w sobie uczucia, doświadczenia, które może twórczo w dostępnej mu formie wyrazić, a u osób niepełnosprawnych wrażliwość na sztukę jest równie silna, spontaniczna, oryginalna jak u ludzi zdrowych, tylko albo w ogóle niewyrażana, albo wyrażana na poziomie ich możliwości.

Wewnętrzne procesy psychiczne i możliwości danej jednostki wynikające z indywidualnego wyposażenia i doświadczenia mogą się rozwijać i podlegać zmianom, jedynie jeżeli będą aktywnie wykorzystywane w procesie stałej wymiany z rzeczywistością [Z. Włodarski, A. Matczak 1987]. Nie każda jednak aktywność ma takie samo znaczenie dla rozwoju – najważniejsza jest taka, która prowadzi do pokonywania, przekraczania progu własnych możliwości. Im bardziej mobilizuje ona posiadane funkcje rozwojowe, którymi jednostka dysponuje na danym etapie rozwoju, im bardziej zachęca ją do uzyskania maksymalnych osiągnięć, tym lepiej służy rozwojowi [L. S. Wygotski 1971].

Ekspresja twórcza, aby była autentyczna, musi być wewnętrznie motywowana. niezbędna jest więc potrzeba wyrażania siebie, potrzeba konkretyzacji wewnętrznego świata. Pod wpływem idei psychologii i pedagogiki humanistycznej ukształtowało się pojęcie ekspresji stanowiącej ślad konkretnej indywidualności i potwierdzającej odrębność w manifestującej się w nawiązaniu kontaktu ze światem, co wykazuje duże pokrewieństwo ekspresji z postawą twórczą człowieka. Maksymalne aktywizowanie dyspozycji twórczych sił osobowości dających szansę kreacji i autokreacji, staje się procesem samorealizacji i komunikacji społecznej [W. Pielańska, I. Wojnar, 1990; Pielańska 1995]. Pełniąc funkcję aktywizującą ekspresja pozwala na integrację wewnętrzną osobowości i społecznego przystosowania, indywidualizację i samorealizację przez wyzwalanie się napięć emocjonalnych, uzewewnętrzniających się nieuświadomionych i wypartych treści. Odgrywa wówczas rolę nie tylko rozwojową, ale i psychoterapeutyczną.

Sztuka pozwala „uporządkować” emocje, myśli i „zrelacjonować” swoje przeżycia. Dzieło wydaje się najbardziej ewidentnym i obiektywnym dowodem ekspresywnej twórczości jednostki, choć jego ocena jest bardzo trudna. Dla H. Elzenberga [1960] ekspresja jest rzeczywistym albo pozornym ujawnieniem się przez przedmioty zmysłowo postrzegane. Natomiast W. Tatarkiewicz [1979] podaje dwie definicje tego zjawiska. Pierwsza zakłada, że ekspresja jest wyrażeniem treści psychicznych przez przedmioty fizyczne, a druga, że jest ujmowaniem rzeczywistych zjawisk emocjonalnych uczuć, które występują jedynie w istotach posiadających życie psychiczne. Takie pojmowanie ekspresji jako uzewewnętrznianie doświadczenia indywidualnego, jako obrazu „ja” twórcy, otwiera przed twórczością osób niepełnosprawnych szczególnie perspektywy.

Analizując znaczenie osób niepełnosprawnych w kulturze Ryszard Pichalski [1986] odnosi się do przeżyć, które towarzyszą nam w kontakcie ze sztuką i w tym kontekście mówi o katarskiej, kompensacyjnej, terapeutycznej, integracyjnej i hedonistycznej funkcji sztuki. Słuszne wydaje się jednak stwierdzenie, że skoro sztuka ma tak silny wpływ na tych, którzy z nią obcuje, to jeszcze silniej wpływa na samych twórców. Przez katarską funkcję sztuki rozumie się więc najczęściej takie oddziaływanie, które pomaga odzyskać równowagę psychiczną. Dla niepełnosprawnych twórców jest to możliwość rozładowania niepokojących emocji oraz wysublimowanie przez oczyszczenie uczuć z nadmiaru napięć i frustracji wynikających z naznaczenia poprzez odróżnienie od jakiejś powszechnej normy [J. Myjak 1986, D. Dziemidok 1976].

Kompensacyjne działanie sztuki polega na częściowym przewyżczeniu lub łagodzeniu braków i ograniczeń. Odnosi się to zarówno do ludzi pełnosprawnych, jak i niepełnosprawnych. Ci ostatni w porównaniu ze zdrowymi mają jednak większe trudności i rozwiązują swoje problemy kosztem wydatkowania większej ilości energii i środków. Dlatego też kompensacyjna funkcja sztuki nabiera szczególnego znaczenia w realizacji ich potrzeb życiowych. To, co tworzą, może likwidować odczucia niedoskonałości, ograniczeń, przywracać wiarę w sens egzystencji gdyż „tworzyć to znaczy żyć”. Kompensacja to proces umożliwiający jednostce twórcze, bogate i wielowymiarowe życie, w którym ona sama może zaakceptować siebie, odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie i godność osobistą. Wśród osób obciążonych kalectwem często znajdują się jednostki przewyższające swą działalnością ludzi zdrowych. Z największym podziwem patrzymy zwłaszcza na twórczość ludzi pozbawionych wzroku, rąk lub niesprawnych intelektualnie. Prace te wprawiają nas w głęboką zadumę nad możliwościami człowieka [Szumska, Galkowski 1985].

Biorąc pod uwagę, że twórczość wywiera istotny wpływ na równowagę psychiczną, funkcja katarsko-kompensacyjna jest nazywana terapeutyczną funkcją sztuki. Działanie sztuki – pisze D. Dziemidok [1976] – można porównać do działania tych środków medycznych, które nie leczą i nie uodpamiągają przeciwko chorobie, ale znieczulają ból i łagodzą cierpienia chorego. Uprawianie przez osobę niepełnosprawną działalności artystycznej pozwala na wzbogacenie jej osobowości i na inne spojrzenie na siebie – przez pryzmat sztuki. Sprzyja to osiągnięciu uczucia satysfakcji, a niekiedy nawet szczęścia tak trudno dostępnego, a tak upragnionego zwłaszcza przez jednostkę naznaczoną innością [T. Natanson 1985].

Człowiek jako istota społeczna realizuje się często dopiero poprzez życie w grupie. Z tej perspektywy sztuka może stać się środkiem tej integracji, a więc sposobem uspołecznienia jednostki powodującym uczestnictwo w przeżyciach i doświadczeniach szerszej zbiorowości. Pokazując swoje obrazy, rzeźby, wiersze, uczą innych godnego życia, dodają otuchy do walki z przeciwnościami losu, zmuszają do refleksji nad samym sobą. O tym, jak głęboki może być wpływ twórczości osób niepełnosprawnych na innych ludzi, świadczą wpisy do książki pamiątkowej wystawy niewidomego artysty: „Dziękuję za piękno, które Pan nam dostarczył w tym szarym świecie”, „Móc nieść bez skargi czarę smutnego losu, być dla wszystkich przykładem silnej woli i nie stracić poczucia niezbędności – to wielka sztuka, którą nas Pan urzekł”, „Czuję się małym człowiekiem z małymi problemami. Pan i Pańskie rzeźby dały mi to, czego zawsze szukałem – cel dalszej drogi i oręż do walki z przeciwnościami losu. Wstyd mi za samego siebie. Dziękuję...”

Rodowodu hedonistycznej funkcji sztuki należy szukać już u sofistów, którzy sądzili, że sztuka, oczyszczając, przynosi ulgę i sprawia radość. Rozumieli oni tworzenie jako wesoły, beztrudny odpoczynek po pracy, psychiczne odprężenie i regenerację sił. Malowanie, muzykowanie czy pisanie może stanowić formę przyjemnego spędzania czasu i uatrakcyjniać życie. Dla ludzi

niepełnosprawnych każdy dzień jest dniem walki z samym sobą, z własnymi słabościami i otaczającą rzeczywistością. Sam proces tworzenia może być dla nich po prostu wypoczynkiem, momentem oderwania się od dnia codziennego, zabawą kolorami, formą, samym sobą.

Nie jest ważne, która z tych funkcji odgrywa największą rolę. Ważne, że sam fakt tworzenia ma wielką wartość i stanowi cenne źródło samorozwoju. Oglądając prace osób niepełnosprawnych, należy pamiętać, że uprawiana przez nich sztuka pozwala im wyrazić siebie. Owo wyrażanie siebie oznacza dodatkowo znalezienie własnego miejsca wśród ludzi i rekompensatę inności. Z cierpienia, tęsknoty, z niespełnionych a czasem niewyrażonych oczekiwań powstały nieraz wielkie dzieła sztuki. Okrucieństwo tkwi w tym, że ból wyraża siły twórcze pełniej niż szczęście [M. Szyszkowska 1985]. Twórcza działalność osób chorych, kalekich, na przykład ociemniałych pianistów Imre Ungára czy Edwina Kowalika, przywiązanego do wózka inwalidzkiego genialnego skrzypka Itzhaka Perlmana, ułomnego Michała Anioła Buonarottiego, trawionego nieuleczalną chorobą Franciszka Schuberta czy dotkniętego w sile wieku głuchotą Ludwika van Beethowena rozwijała się i ułatwiała rozwój mimo lub nawet wbrew ograniczeniom.

Zamiast zakończenia – niepełnosprawni o swojej twórczości

Wiele osób niepełnosprawnych traktuje proces tworzenia jako swoistą formę autopomocy (*self-help*). Prowadząc badania dotyczące pomocy, z jakiej korzystają osoby niepełnosprawne [Ż. Juchniewicz 1992], zapytano badanych (wśród których były osoby zajmujące się sztuką), jakie znaczenie ma dla nich to, że zajmują się tworzeniem. Nie było istotne, jaki rodzaj twórczości reprezentują, ani jaka jest wartość ich dzieł w sensie artystycznym, najważniejsza była odpowiedź na pytanie, co daje osobie niepełnosprawnej tworzenie, co w tym procesie stanowi o jego znaczeniu, w czym przejawia się rozwojowy aspekt twórczości własnej. Otrzymane wyniki potwierdziły założenie, że sztuka dla uprawiającej ją osoby stanowi swoistą psychoterapię i daje nieograniczone możliwości rozwoju, pomaga pokonać samotność, uwierzyć w siebie, jest metodą samodzielnego rozwiązywania problemów. Osoby niepełnosprawne to często ludzie samotni, którzy mają poczucie, że nikt nie jest w stanie ich zrozumieć, nikt nie chce ich nawet wysłuchać. Muszą udawać uśmiech, aby być zaakceptowani, nie mogą, nie chcą lub nie potrafią wyrazić złości, gniewu a nawet pozytywnych emocji. W opinii badanych twórczość pozwala im pokonać samotność, bezpiecznie ujawnić siebie. Oto niektóre wypowiedzi na ten temat:

„Mogę się wyzalić w jesiennym pejzażu, oddać nienawiści w czarnych barwach nocy, to pomaga, daje satysfakcję, leczy rany” (mężczyzna, lat 35 – mózgowo porażenie dziecięce).

„Kiedy piszę, wydaje mi się, że rozmawiam z przyjaciółmi, których nie mam, że słucha mnie ktoś, kto mnie rozumie, ktoś komu mogę się wyzalić” (kobieta, lat 25 – amputacja kończyn).

„Ktoś, kto jest uzależniony od pomocy innych, nie może okazywać złości – to moja poezja jest rozmową z tymi, którym nie mogę powiedzieć co myślę, bo tak naprawdę nic to ich nie obchodzi. Są też i inne, ale to właśnie było powodem tego, że zaczęłam pisać” (kobieta, lat 31 – amputacja kończyn górnych).

List

piszę do Ciebie
znów nie wydarzyło się nic ważnego
słyszałam, że dokucza Ci
patrzcie na moje blizny

zrobiłam tak jak radziłeś i jestem

wolna

ale chora

mówiono, że to sumienie

co to za choroba

może znasz mojego lekarza

nie mogę zobaczyć człowieka

lekarz powiedział, że to jest

katarakta

napisz czy widziałeś gdzieś

Miłość

(kobieta, lat 31 – amputacja kończyn górnych)

Kiedy rozpatrujemy problem akceptacji własnego kalectwa, zakładamy, że osoba niepełnosprawna, która nie wierzy w siebie, która podda się niemocy – ginie. Aby żyć, trzeba pokonać trudności, zapomnieć o cierpieniach i wykorzystać swoje siły tam, gdzie to jest możliwe. Trzeba udowodnić sobie i innym, że utrata sprawności nie jest jednoznaczna z utratą wartości. Wiemy, że inwalidztwo wpływa dosyć mocno na obraz siebie, a u wielu osób niepełnosprawnych powoduje mniejsze poczucie wartości. Nie jest to jednak aż tak jednoznaczne. Z jednej strony nie ma bowiem wątpliwości, że ten zanizony obraz siebie i poczucie mniejszej wartości występują, ale z drugiej strony, odwołując się do teorii A. Adlera [1986] zakładamy, że fizyczne ubytki mogą być powodem i motywacją do lepszych osiągnięć.

Człowiek niepełnosprawny ma szansę na poczucie wartości, kiedy mimo niepełnej sprawności, pewnego rodzaju zniewolenia i stagnacji osiągnie wewnętrzną niezależność, umiejętność znoszenia i łagodzenia skutków kalectwa, zaakceptuje siebie. Aby tak się stało, doświadczenia związane z niepełnosprawnością powinny zwiększyć jego determinację w dążeniu do normalnego życia na drodze przetwarzania wad w zalety, zła w dobro, słabości w siłę, co stanowi istotę sensu życia, każdego człowieka [A. Adler 1986]. Kiedy osoba niepełnosprawna tworzy, często widzi siebie jako innego człowieka, który jest w stanie z własnych ułomności zrobić zalety. Zwłaszcza wtedy, kiedy maluje obraz, trzymając pędzel w ustach czy rzeźbi widząc jedynie dłońmi, pokonuje ograniczenia i tworzy nową perspektywę swojego człowieczeństwa.

Człowiek inny to człowiek samotny. Ważnym aspektem twórczości osób niepełnosprawnych jest to, że uprawianie sztuki to nie tylko zadowolenie, forma wypowiedzi, walka z cierpieniem, ale także łącznik między światem ludzi zdrowych a światem ludzi niepełnosprawnych: „Wystawy pozwoliły mi wyjść z domu, wyjść z samotności. Poznałem wielu ciekawych ludzi, którzy teraz są moimi przyjaciółmi. To dużo, że mogę robić to, co daje mi satysfakcję i widzieć, że dla innych jest to ważne” (mężczyzna, lat 43 – Heine Medina).

O tym, jak ważna jest twórczość dla osób niepełnosprawnych, świadczą także wypowiedzi na temat znaczenia prac dla samych twórców oraz stosunek twórców do swoich dzieł. Są one prawdziwym świadectwem siły ukrytej w procesie tworzenia:

„Kocham swoje obrazy. Dają mi dużo satysfakcji. Maluję na szkle, bo jest kruche i łatwo je zbić, tak jak łatwo zranić człowieka. Ale przy odpowiednim podejściu może nie tylko być całe ale bogate w barwy i formę” (kobieta, lat 38 – Heine Medina).

„Są jak moje dzieci – a dzieci się kocha, czy są bardziej, czy mniej udane nie jest ważne. Lubię gdy się podobają innym, gdy ludzie zabierają je na drugi koniec świata. Utwierdzają mnie

w mojej drodze, sprawiają, że czuję się potrzebny i wartościowy, leczą moje rany" (mężczyzna, lat 44 – stan po złamaniu kręgosłupa szyjnego).

Podsumowując powyższe rozważania, możemy stwierdzić, że dla prawidłowego funkcjonowania osoby niepełnosprawnej szeroko pojęta twórczość może mieć znaczenie zasadnicze. Uprawianie sztuki może ułatwić, a czasem wręcz umożliwić odniesienie życiowego sukcesu osobom niepełnosprawnym. Ekspresja twórcza jako stymulator rozwoju poznawczych, instrumentalnych i neotycznych zasobów osobowości osób kalekich zwiększa ich poczucie wartości, ujawnia uzdolnienia i talenty, przyczynia się do uświadomienia sobie potencjalnych możliwości.

Tworzyć może każdy, każdy ma bowiem psychiczną potrzebę wyrażania siebie, nosi w sobie uczucia, emocje, doświadczenia, które może twórczo wykorzystać. Fenomenem danym tylko człowiekowi jest potrzeba tworzenia, wyrażania siebie i swoich emocji. Ta naturalna potrzeba towarzyszy człowiekowi od początku jego istnienia, każdemu z nas od pierwszych lat życia. Twórczość ukierunkowana na wyższe wartości angażuje nie tylko nasz rozum, ale również uczucia, doznania, pragnienia, niepokoję. Dlatego też ze względów zarówno terapeutyczno-rehabilitacyjnych, jak i z punktu widzenia problematyki kreowania własnego rozwoju szczególnego znaczenia nabiera poszukiwanie i pobudzanie motywacji do procesu twórczego. Może on stanowić bezpieczny i akceptowany sposób wypowiedzi tego, co jest trudne do opisanego słowami, co może być odzwierciedleniem problemów i negatywnych emocji nagromadzonych w związku z utratą sprawności, metodą wspomagania własnego rozwoju.

Bibliografia

- ADLER A., *Sens życia*, Warszawa 1986.
- CHMIEŁOWSKI A., *O istocie sztuki*, [w:] *Ateneum*, Warszawa 1976.
- DZIEMIDOK D., *Katarktyczno-kompensacyjna funkcja sztuki*, [w:] *Sztuka i społeczeństwo*, red. A. Kuczyńska, Warszawa 1976.
- ELZENBERG H., *Ekspresja Plastyczna i estetyczna*, Warszawa 1960.
- ERIKSON J. M., *Arteterapia czy uprawianie sztuki*, „*Arteterapia. Zeszyt Naukowy*”, nr 48, Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego, Wrocław 1989.
- JUCHNIEWICZ Ż., *Przeżywanie sytuacji pomocy przez osoby niepełnosprawne*, Katowice 1992 (mps pracy magisterskiej, Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego).
- KĘPIŃSKI A., *Melancholia*, Warszawa 1979 (a).
- KĘPIŃSKI A., *Psychopatologia nerwic*, Warszawa 1979 (b).
- MYJAK J., *Katarktyczno-kompensacyjna funkcja twórczości plastycznej ludzi niepełnosprawnych* (referat wygłoszony na I Ogólnopolskim Sympozjum we Wrocławiu *Twórczość i sztuka w życiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych*, Oddział PZWzK, Wrocław 8-9 grudnia 1984 roku).
- NATANSON T., *Choroba jako bodziec twórczy*, [w:] *Człowiek tworzy sam siebie*, Gdańsk 1984 (referat wygłoszony na IV Krajowej Konferencji Lekarzy i Humanistów *Człowiek tworzy sam siebie*, Gdańsk 23-24 maja 1984 roku).
- PICHAŁSKI R., *Uczestnictwo ludzi niepełnosprawnych w kulturze w porównaniu z ludźmi sprawnymi*, Warszawa 1986.
- PIELASIŃSKA W., *Ekspresja – jej wartość i potrzeba*, Warszawa 1995.
- PIELASIŃSKA W., WOJNAR I., *Wychowanie estetyczne młodego pokolenia: polska koncepcja i doświadczenia*, Warszawa 1990.
- PILECKA W., *Zasady osobowości szansą kreatywnej adaptacji osób z wadami wzroku*, [w:] *Rehabilitacja oraz edukacja dzieci i młodzieży z dysfunkcjami narządu wzroku*, red. J. Pilecki, M. Kozłowski, Kraków 1999.

- STASIAKIEWICZ M., *Zachowania obronne a zdrowie i twórczość*, [w:] *Twórczość i kompetencje życiowe a zdrowie psychiczne*, red. H. Sęk, Poznań 1991.
- STRZALECKI H., *Wybrane zagadnienia psychologii twórczości*, Warszawa 1968.
- SUCHODOLSKI B., *Wychowanie a strategie życia*, Warszawa 1983.
- SZYSZKOWSKA M., *Sztuka i jej znaczenie dla zdrowia psychicznego*, [w:] *Zdrowie Psychiczne*, red. K. Dąbrowski, Warszawa 1985.
- TATARKIEWICZ W., *Ekspresja i sztuka. Estetyka*, Warszawa 1979.
- WŁODARSKI Z., MATCZAK A., *Wprowadzenie do psychologii*, Warszawa 1987.
- WOJCIECHOWSKI A., *Wspólny świat twórczości*, „*Zeszyty Artystyczne*” 1992, nr 6, Poznań 1987.
- WOJCIECHOWSKI A., *Terapia przez twórczość – elementy do teorii*, „*Pedagogika*” 1994, nr 20, Toruń.
- WOJCIECHOWSKI A., *Człowiek u Kępińskiego i Vaniera, próba zbliżenia*, [w:] *Idee słabości. Pamiętnik Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych*, Toruń 1995.
- WOJCIECHOWSKI A., *Problemy terapii przez twórczość*, [w:] *Pedagogika specjalna*, Poznań 1997.
- WYGOTSKI L. S., *Wybrane prace psychologiczne*, Warszawa 1971.